

Sygn. akt VI ACa 1304/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Sędzia SA – Ewa Stefańska

Sędzia SO (del.) – Agnieszka Wachowicz – Mazur

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko A. K., P. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 maja 2013 r.

sygn. akt III C 86/09

I. oddala apelację;

II. zasądza od D. K. na rzecz A. K. i P. K. kwoty po 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. Akt VI ACa 1304/13

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa D. K. wnosił o zakazanie pozwanym A. K. i P. K. używania nazwy (...) bez zgody powoda oraz zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia na piśmie o następującej treści: „Pan P. K. i Pan A. K. oświadczają, że D. K. jest jednym z założycieli zespołu (...), którego nazwa stanowi dobro osobiste również Pana D. K.. Wobec powyższego Pan P. K. i Pan A. K. nie będą wykorzystywać nazwy (...) bez zgody Pana D. K. w wystąpieniach publicznych i indywidualnych bez względu na ich cel i kontekst”. Wniesione w tej sprawie powództwo powód oparł na konstrukcji ochrony dóbr osobistych wskazując, że jest on członkiem zespołu (...) od chwili założenia tego zespołu i tym samym przysługuje mu dobro osobiste w postaci prawa do nazwy tego zespołu.

Pozwani nie uznali powództwa i wnosili o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 28 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione w tej sprawie powództwo.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne.

W 1984 r. gitarzysta i kompozytor M. K. (1), basista P. K. i perkusista D. K. założyli zespół pod nazwą (...). Po 3 latach zmieniono nazwę zespołu na (...), a do zespołu dołączyli nowi członkowie: gitarzysta J. P., wokalista A. K., a następnie saksofonista R. C.. Liderem grupy był M. K. (1), a twarzą zespołu (...) A. K.. W 1989 r. ukazała się debiutancka płyta zespołu (...), która zdobyła szereg nagród i wyróżnień. Kolejna wydana płyta (...) w 1990 r. umocniła pozycję zespołu na rynku. Na dwóch pierwszych płytach D. K. wskazany jest jako współkompozytor. W tym czasie zespół często koncertował, w tym także za granicą. W 1991 r. doszło do kryzysu w zespole, działalność zespołu została zawieszona. Po roku zespół powrócił na scenę, bez J. P., który odszedł do zespołu (...). Na przełomie 1995/1996 z zespołu (...) odszedł M. K. (1) z uwagi na zły stan zdrowia oraz zaangażowanie w pracę w ramach firmy wydawniczej. M. K. (1) pomimo odejścia z zespołu nadal komponował i produkował nagrania. W tym czasie muzycy podjęli własne projekty muzyczne; R. C., M. K. (1) i A. K. wydali albumy pod swoimi nazwiskami, a P. K. i D. K. założyli zespół (...). Powód D. K. kilkakrotnie chciał odejść z zespołu, niemniej jednak uległ perswazjom kolegów, aby w zespole pozostać. Na odejście D. K. z zespołu nalegał R. C., niezadowolony ze sposobu gry sekcji rytmicznej w zespole. Odmowa wykluczenia z zespołu D. K. spowodowała odejście R. C. w 2005 r. Po odejściu R. C. jego miejsce zajął P. P. (1). Od 2005 r. zespół grał w zmienionym składzie. Do grupy dołączyli: Z. Z. (1), T. B. i P. D.. D. K. podjął próbę poprawy gry na perkusji pobierając indywidualne lekcje. D. K. odszedł z zespołu jesienią 2007 r. Chęć odejścia z zespołu zakomunikował na zebraniu członków zespołu. Wcześniej Informację o tym przekazał menedżerowi zespołu, wskazując, że muzyka i show biznes go nie interesują i chce zająć się religią wschodu. Wówczas ustabilizował się skład nowego zespołu (...). Po odejściu powoda zespół (...) cały czas kontynuował swoją działalność. Jego odejście nie wpłynęło na zmianę stylu zespołu. W 2008 r. członkowie zespołu dowiedzieli się, że jest drugi zespół (...), a w nim grają członkowie, którzy odeszli z zespołu: R. C., D. K. i M. K. (1). Zespół występuje pod nazwą M. K. (1), R. C. i (...), albo M. K. (2) i (...). Zespół nie nagrał żadnych albumów, a jedynie single. Obecnie Zespół (...), w którym główny trzon stanowią P. K. i A. K., nadal prowadzi działalność. W 2010 r. wydał płytę (...), która została sprzedana w 15 tysiącach egzemplarzy. W ubiegłym roku została nagrana płyta (...). Prawa do znaku towarowego (...) zostały zarejestrowane w Urzędzie Patentowym na rzecz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością do dnia 17 marca 2012 r.

W ocenie sądu okręgowego w świetle powyższych ustaleń wniesione w tej sprawie powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Jak wskazał sąd okręgowy, powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, nazwa zespołu jest rodzajem artystycznego pseudonimu, o którym mowa wprost w art. 23 k.c. tyle, że przyjętego nie przez jedną osobę, a przez wszystkich członków zespołu, zastępczym (w stosunku do nazwisk) środkiem identyfikacji w sferze działalności artystycznej. Stanowi dobro osobiste wszystkich członków zespołu, chyba że wiąże się treściowo tylko z jednym lub z niektórymi członkami zespołu, bądź chodzi o zespół utworzony, nazwany i kierowany przez jednego z członków w sposób tak wyraźny i oczywisty, iż uchodzi za zespół tej osoby. Jak wskazał sąd okręgowy, w świetle zebranego materiału dowodowego nie sposób przypisać powodowi roli dominującej w zespole (...), a tym samym uznać, że nazwa zespołu stanowi wyłącznie dobro osobiste powoda. Powód nie miał roli wiodącej w zespole, był jednym z jego twórców, wspólnie z innymi osobami pracował w tym zespole – koncertował, nagrywał płyty i na zasadzie równouprawnienia decydował o kwestiach istotnych dla zespołu. W efekcie, przytaczając orzeczenie Sądu Najwyższego, sąd pierwszej instancji wskazał, że wszystkim członkom zespołu, którzy swą pracą, zdolnościami twórczymi i wykonawczymi działają na korzyść nazwy zespołu, mimo zawsze występujących różnic poziomu pracy, mających źródło w zróżnicowanych uzdolnieniach i umiejętnościach, przyczyniają się do dobra stworzonego przez nich zespołu, przysługiwać powinny prawa związane z jego nazwą. Pomiędzy członkami zespołu nie doszło do ustalenia sposobu korzystania z prawa do nazwy w sytuacji zmian składu osobowego. Działalność zespołu po odejściu powoda jest nadal kontynuowana, a renomę zespołu odzwierciedla ilość sprzedanych płyt, zdobywanych nagród, granych koncertów. W sytuacji gdy powód jest postrzegany w opinii osób, które stykają się z zespołem (...), jako osoba, która z niego odeszła trudno jest uznać, że prawo do decydowania o sposobie wykorzystywania nazwy (...) powinno przysługiwać również jemu, jak również, że działalność twórcza, jaką pod tą nazwą wykonują obecni członkowie zespołu nie ma w tym wypadku znaczenia. Przyjęcie takiego stanowiska byłoby krzywdzące nie tylko dla pozwanych, którzy współtworzą zespół, ale również dla jego fanów. Oznaczałoby to, że kontynuacja przez pozwanych działalności artystycznej, wydane płyty, jak również działalność twórcza, a przede wszystkim obecnie działający pod

nazwą (...) zespół, pragnący i mogący prowadzić dalszą działalność artystyczną, byłby pozbawiony kontynuacji pod dotychczasową nazwą. Ponadto powód dochodząc roszczeń wyłącznie od pozwanych nie wskazał również z jakiego względu jedynie z działalnością pozwanych wiąże naruszenie jego praw do nazwy, skoro skład osobowy zespołu jest znacznie szerszy. Z tych względów w ocenie sądu okręgowego nie można uznać, że działalność pozwanych pod nazwą (...) ma charakter bezprawny, naruszający dobra osobiste powoda. Pozwani wykonują przysługujące im prawo podmiotowe, korzystając nadal z nazwy, którą używali w toku całej artystycznej działalności od 1987 r. Z tych względów sąd okręgowy uznał, że żądanie pozwu, zarówno co do żądania zaniechania korzystania przez pozwanych z nazwy (...) bez zgody powoda, jak i w zakresie obowiązku złożenia przez pozwanych oświadczenia, jest niezasadne.

Apelację od wydanego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego - art. 23 k.c. poprzez przyjęcie, iż nazwa zespołu (...) nie jest dobrem osobistym powoda podlegającym ochronie w sposób wskazany w art. 24 k.c.,
2. błędne danie w całości wiary zeznaniom świadka J. T., w sytuacji gdy jest on bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem w sprawie jako menedżer pozwanych oraz błędne danie wiary zeznaniom Z. Z. (2), T. B., P. D., R. A., P. P. i M. K. (3) w zakresie, w jakim zeznania te opierają się na informacjach od pozwanych lub J. T.;
3. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez:
 - a. oparcie się na okolicznościach zaistniałych po wniesieniu pozwu;
 - b. błędne przyjęcie, iż powód odszedł z zespołu i zrezygnował z prowadzonej dotychczas działalności,
 - c. pominięcie tego, iż obecne korzystanie z nazwy zespołu (...) przez strony związane jest z postawą (...), i co za tym idzie dzięki (...) pozwani prowadzą szerszą od powoda działalność koncertową i wydawniczą;
 - d. pominięcie tego, iż rozpowszechnianie przez pozwanych informacji o tym, że powód nie ma prawa do nazwy zespołu (...) może pozbawić go jego dobra osobistego, jakim jest nazwa zespołu (...);
 - e. pominięcie tego, iż zespół (...) korzystał z w ramach spółki z o.o. (...);
4. wydanie rozstrzygnięcia pomimo nierozpatrzenia wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie z dnia 28 kwietnia 2009 roku – rozpatrzenie wniosków dowodowych dawałoby możliwość ustalenia, jak strony uregulowały korzystanie z nazwy (...) i korzystały z tej nazwy w ramach spółki z o.o. (...).

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zawartych w niej zarzutów naruszenia prawa procesowego wskazać należy, że pozbawiony podstaw jest zarzut nierozpoznania przez sąd okręgowy wniosku dowodowego pełnomocnika powoda z dnia 28 kwietnia 2009 r. o zwrócenie się o dokumentację do spółki z o.o. (...). W świetle wywodów skarżącego zgłoszony wówczas wniosek dowodowy zmierzać miał do ustalenia, jak strony uregulowały sposób korzystania z nazwy (...). Nierozpoznanie tego wniosku, zgodnie z w wywodami apelacji, uniemożliwiło wyjaśnienie tej istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii. Zawarty w apelacji zarzut nie znajduje jednak żadnych podstaw w treści materiału procesowego zgromadzonego w tej sprawie. Przywołany w apelacji przez skarżącego wniosek dowodowy nie został bowiem w tej sprawie w ogóle zgłoszony. Pełnomocnik procesowy skarżącego w powoływanym w apelacji piśmie procesowym z dnia 28 kwietnia 2009 r. wniósł jedynie o zażądanie od spółki (...) sp. z o.o. dokumentacji zawierającej informację o tym, kiedy i jakie koncerty odbywały się pod nazwą zespołu (...) w roku 2007 i 2008 i kto w nich

uczestniczył oraz zawierającej informację o tym, jakie są planowane koncerty pod nazwą zespołu (...) na rok 2009 i kto ma w nich uczestniczyć. W uzasadnieniu tego pisma wskazał, że zawarte w nim wnioski zmierzają do wykazania, że pozwani korzystają i mają zamiar korzystać z nazwy (...) oraz wykazania, jakie korzyści pozwani z tego tytułu uzyskali (pismo procesowe pełnomocnika powoda z 28 kwietnia 2009 r.: k. 19-20). W efekcie pełnomocnik skarżącego, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, w ogóle nie składał wniosków dowodowych zmierzających do wykazania istnienia pomiędzy członkami zespołu porozumienia co do uregulowania korzystania z nazwy (...). Są to w istocie nowe twierdzenia, po raz pierwszy podniesione w apelacji, Co więcej, z zeznań świadków R. C. (k. 68) i M. K. (1) (k. 86), których wiarygodność w apelacji nie jest podważana, wynika, że nigdy nie było żadnych ustnych ani pisemnych ustaleń co do posługiwania się nazwą (...). Podobnie nie znajduje potwierdzenia w materiale procesowym znajdującym się w aktach sprawy zawarty w uzasadnieniu apelacji zarzut skarżącego co do zastosowania przez sąd okręgowy na rozprawie w dniu 29 czerwca 2010 r. reguł prekluzyjnych jedynie w odniesieniu do pełnomocnika powoda z pominięciem pełnomocnika pozwanych. Jak wynika z protokołu wskazanej przez skarżącego rozprawy z dnia 29 czerwca 2010 r., pełnomocnik powoda zobowiązany został wówczas jedynie do ustosunkowania się do treści złożonej interwencji ubocznej oraz pisma procesowego pełnomocnika pozwanych, w szczególności zaś do ustosunkowania się do treści złożonych w tym piśmie wniosków dowodowych (k. 200). Zawarty w apelacji zarzut pozbawiony jest więc jakichkolwiek podstaw i nie znajduje potwierdzenia w faktycznym przebiegu procesu. Nie można również podzielić dalszych zawartych w uzasadnieniu apelacji zarzutów dotyczących naruszenia przez sąd okręgowy reguł prekluzyjnych poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanych w piśmie procesowym z dnia 13 kwietnia 2012 r. W tym zakresie należy przede wszystkim wskazać, że aczkolwiek norma z art. 207 § 3 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 3 maja 2012 r., albowiem zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, w tym brzmieniu znajduje zastosowanie tej sprawie) oparta jest na zasadzie prekluzji dowodowej, a nie zasadzie dyskrecjonalnej władzy sędziego, tym niemniej odstępstwa od niej mogą być podyktowane koniecznością wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych, zgodnie z zasadą prawdy materialnej jako podstawowej zasady procesu cywilnego. Niezależnie od tego wskazać należy, że skarżący podnosząc zarzut formalnego uchybienia przez sąd pierwszej instancji regule zawartej w art. 207 § 3 k.p.c., nie wskazał, jaki wpływ owo uchybienie mieć mogło na rozstrzygnięcie tej sprawy. Zauważyć ponadto należy, że sam pełnomocnik skarżącego, po wydaniu na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2012 r. przez sąd okręgowy kwestionowanego w apelacji postanowienia w przedmiocie dopuszczenia wniosków dowodowych strony pozwanej, nie tylko nie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., ale sam również złożył nowe wnioski dowodowe o przesłuchanie świadka W. W. (1). Kwestionowanie obecnie przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie z powołaniem się na naruszenie reguł prekluzyjnych uznać należy nie tylko za działanie nieskuteczne, ale również za działanie nielojalne, wynikające z niekorzystnych wyników postępowania dowodowego dla strony powodowej.

Całkowicie niezrozumiały, również z uwagi na warstwę stylistyczną, w tym składniową wypowiedzi pełnomocnika skarżącego, są zawarte w apelacji zarzuty dotyczące pominięcia tego, że „obecne korzystanie z nazwy zespołu (...) przez strony związane jest z postawą (...) oraz pominięcie tego, że „zespół (...) korzystał z w ramach spółki z o.o. (...) (zarzuty nr 3c i nr 3e). Trudno w istocie dociec, co autor apelacji próbował tymi zarzutami podważyć i w jaki sposób wskazane w ten sposób w apelacji pominięcia wywarły wpływ na treść wydanego w tej sprawie wyroku.

Nietrafnie skarżący zarzuca sądowi pierwszej instancji „oparcie się na okolicznościach zaistniałych po wniesieniu pozwu”. Wbrew przekonaniu skarżącego, zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. sąd wydając wyrok bierze pod uwagę stan rzeczy istniejących w chwili zamknięcia rozprawy. Tym samym uwzględnienie okoliczności faktycznych zaistniałych również po wniesieniu pozwu było obowiązkiem sądu pierwszej instancji i nie może być uznane za naruszenie procedury cywilnej.

Skarżący kwestionując ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji wskazuje na błędną ocenę dowodów w postaci dania wiary zeznaniom świadków wskazanych w zarzucie numer 2. Wywody skarżącego w tym zakresie stanowią w istocie polemikę z oceną dowodów przeprowadzonych przez sąd okręgowy i oceny tej skutecznie nie podważają. Skarżący w tym zakresie podnosi niewiarygodność zeznań świadka J. T. z uwagi na fakt, że jest on

menedżerem zespołu (...), a tym samym jest w ocenie skarżącego bezpośrednio zainteresowany treścią rozstrzygnięcia wydanego w tej sprawie. Z kolei pozostali świadkowie, których zeznania potwierdzają treść zeznań świadka T., są w ocenie skarżącego niewiarygodni z uwagi na fakt, że ich informacje w tym zakresie są „tylko zasłyszane, najczęściej od pozwanych”. Zarazem jednak skarżący nie wskazuje na jakiegokolwiek dowody przeciwnie, które wykazywałyby na inny przebieg zdarzeń związanych z odejściem z zespołu (...) powoda, aniżeli wynika to z zeznań kwestionowanych przez skarżącego świadków. W szczególności – wbrew twierdzeniom w apelacji – odmienna wersja tych zdarzeń nie wynika z zeznań świadka W. W. (k. 648-650), który po prostu nic na ten temat nie mówi. Świadek ten zakończył współpracę z zespołem (...) przed odejściem z zespołu powoda.

Z tych względów wywody skarżącego w tym zakresie ocenić należy jedynie jako dowolną w istocie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez sąd pierwszej instancji i dokonaną przez ten sąd oceną dowodów. Zarazem skarżący prezentuje własną odmienną wersję zdarzeń, nie przywołując jednak w apelacji żadnych dowodów ją potwierdzających.

W świetle powyższego, uznając bezzasadność podnoszonych przez skarżącego zarzutów, sąd apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji w tej sprawie i czyni je podstawą dalszych rozważań w tej sprawie.

Trafnie sąd okręgowy dokonując, w świetle roszczeń zgłoszonych przez stronę powodową, oceny prawnej ustalonych okoliczności faktycznych, odwołał się w pierwszym rzędzie do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1988 r., I CR 124/88. Podzielić należy wynikające z tego wyroku konkluzje w świetle których nazwa zespołu artystycznego stanowi dobro osobiste wszystkich członków zespołu. Wszyscy bowiem członkowie zespołu włożoną pracę, zdolnościami twórczymi i artystycznymi, w miarę posiadanych przez poszczególnych członków możliwości, działają na korzyść tej nazwy, przyczyniają się do jej popularyzacji w świadomości odbiorców. W efekcie prawo do nazwy zespołu przysługuje każdemu z jego członków. W szczególności zaś żaden z członków zespołu nie ma uprawnienia do wyłącznego posługiwania się nazwą zespołu, a tym samym możliwości zakazania korzystania z tego prawa pozostałym członkom zespołu. Trafnie przy tym w przywołanym wyroku z dnia 30 maja 1988 r. Sąd Najwyższy wskazał na dwie szczególne sytuacje, w których wyłączenie do nazwy zespołu może przysługiwać tylko jednemu z jego członków, bądź niektórym z nich. Pierwsza sytuacja występuje wówczas, gdy nazwa zespołu wiąże się treściowo z nazwiskiem jednego lub kilku członków zespołu, stanowi pochodną ich nazwisk. Sytuacja druga ma miejsce natomiast wówczas, gdy chodzi o zespół utworzony, nazwany i kierowany przez jednego z jego członków w sposób tak wyraźny i oczywisty, iż uchodzi za zespół tej osoby.

Żadna z tych dwóch okoliczności nie zachodzi w tej sprawie.

Powód był wprawdzie jednym z założycieli zespołu (...), a wcześniej zespołu (...), jednakże nigdy nie uchodził za lidera zespołu, jego faktycznego twórcę. Zespół (...) nie może być uważany za autorski projekt powoda, jego wyłączne dzieło, w którym wkład powoda byłby zdecydowanie większy aniżeli pozostałych członków zespołu. Wskazując na liderów zespołu (...) należałoby raczej wymienić osoby M. K. (1) i A. K..

W efekcie nie można uznać, że powodowi przysługuje wyłączne prawo do korzystania z nazwy (...) i tym samym odpowiadające mu uprawnienie do zakazania innym członkom zespołu (...) – pozwany A. K. i P. K. – korzystania z tej nazwy, to jest prowadzenia dalszej działalności artystycznej pod nazwą (...). Pozwani bowiem, jako członkowie zespołu (...) korzystają w tym zakresie z własnych uprawnień stanowiących pochodną wspólnego dobra osobistego w postaci nazwy zespołu (...). Pomimo występujących na przestrzeni lat zmian w składzie osobowym zespołu (...), w tym między innymi odejściu z zespołu powoda, pozwani kontynuują działalność artystyczną jako zespół (...). Brak przy tym podstaw do uznania, okoliczność taka nie wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, aby obecna działalność zespołu pozwanych nie była artystyczną kontynuacją poprzedniej działalności (...), a stanowiła całkowicie nową formację czerpiącą jedynie korzyści materialne i niematerialne z używania nazwy (...).

W świetle powyższego nie można uznać, że dalsze kontynuowanie przez pozwanych działalności artystycznej w zespole (...), po odejściu z zespołu pozwanego, stanowi bezprawne naruszenie dobra osobistego powoda w postaci nazwy

zespołu (...). W efekcie powodowi nie przysługuje żądana w tej sprawie ochrona oparta na konstrukcji niemajątkowej ochrony dóbr osobistych określonej w art. 24 k.c., w szczególności zaś podnoszone przez niego żądania zakazowe. Tym samym za niezasadne należy uznać zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c.

Sąd apelacyjny oddalił wniosek dowodowy skarżącego o dopuszczenie dowodu z decyzji Urzędu Patentowego RP udzielającego powodowi prawo ochronne na znak towarowy słowno – graficzny (...). Wniosek ten zmierzał do wykazania, że powód jest uprawniony do korzystania z tego znaku towarowego. Okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, w której przedmiotem ochrony jest dobro osobiste powoda w postaci nazwy zespołu (...). Odmienne bowiem jest charakter prawny dobra osobistego w postaci nazwy zespołu oraz prawa ochronnego na znak towarowy zawierający w swoje treści tę nazwę.

Z tych wszystkich względów wniesiona w tej sprawie apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) ustalając należne stronie pozwanej koszty zastępstwa procesowego w oparciu o stawkę minimalną określoną w § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd apelacyjny nie uwzględnił w tym zakresie żądanego przez pełnomocnika pozwanych wynagrodzenia wskazanego w spisie kosztów złożonym na rozprawie apelacyjnej. Mając bowiem na uwadze stosunkowo niezłożony charakter tej sprawy i pochodny od tego nakład pracy pełnomocnika pozwanych w postępowaniu apelacyjnym, brak było podstaw w świetle art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. do przyznania wynagrodzenia w wysokości wskazanej w złożonym spisie kosztów, która blisko dwudziestokrotnie przewyższała stawkę minimalną należną w tego rodzaju sprawach.